



Festiwal nie tylko dla koneserów

2019-10-09

- Festiwale literackie robi się nie tylko po to, żeby czytający dobrze poczuli się w zamkniętej bańce, ale żeby tę bańkę poszerzyć. Dla mnie Festiwal Conrada to sposób na jej poszerzenie - mówi dziennikarz, felietonista i bloger Michał Okoński. Święto literatury w Krakowie potrwa od 21 do 27 października. I - jak zaznaczają organizatorzy - każdy w festiwalowym programie może znaleźć coś dla siebie.

Tadeusz Mordarski

To jedna z najważniejszych imprez literackich w tej części Europy. Organizowany już po raz 11. Festiwal Conrada co roku przyciąga rzesze czytelników z całej Polski. Jak to zainteresowanie ma się do statystyk Biblioteki Narodowej, z których wynika, że Polacy rzadko sięgają po książkę? Przeczytanie jakiegokolwiek dłuższego tekstu w 2018 r. zadeklarowało w końcu jedynie 37 proc. badanych...

- Ci którzy czytają, są na tyle zainteresowani literaturą, że biorą udział w festiwalach, spotkaniach z pisarzami. Ale jeśli spojrzymy na ogół społeczeństwa, to wychodzi smutna prawda. Czytający stanowią wysepkę na morzu nieczytających - mówi Michał Rusinek, polski literaturoznawca, tłumacz, pisarz i jeden z gości Festiwalu Conrada. Dodaje, że taka sytuacja to wynik braku kultury czytania w Polsce. - W przeciwieństwie np. do krajów protestanckich, gdzie czytanie jest ważną czynnością w domu - wyjaśnia. - Gdy kiedyś jeździłem z dziećmi na wczasy typu all inclusive, obcokrajowcy czytali książki wypożyczone z bibliotek, a Polacy - grube magazyny. Po tym można było poznać narodowość. To zapewne uproszczenie, ale takie właśnie było moje pierwsze spostrzeżenie - opowiada Rusinek.

Promocja czytelnictwa? Rusinek: Najlepsze są inicjatywy oddolne

Kolejny z gości festiwalu - dziennikarz, felietonista i bloger Michał Okoński pytany o stan czytelnictwa w Polsce, odpowiada: - Patrzę na to z perspektywy 50-latk. Przypominam sobie, że gdy Czesław Miłosz dostawał doktorat honorowy UJ, to ja uciekłem z liceum, by móc go zobaczyć na żywo. Pamiętam dni, kiedy pisarze byli przyzwyczajeni do bardzo wysokich nakładów. Ale pamiętam też momenty, gdy najważniejsze w naszej kulturze książki nie były czytane albo ukazywały się w nakładach mikroskopijnych. Teraz mam wrażenie, że jest lepiej - stwierdza. Podkreśla również, że według niego wydarzenia literackie nie są skierowane tylko do koneserów. - Festiwale literackie robi się nie tylko po to, żeby czytający dobrze poczuli się w zamkniętej bańce, ale żeby tę bańkę poszerzyć. Dla mnie Festiwal Conrada to sposób na jej poszerzenie - mówi Okoński.

Jak w takim razie tę bańkę poszerzać? - Nie chodzi o to, żeby kogoś, kto nie czyta, przekonać, żeby poszedł na festiwal. On musi najpierw coś przeczytać. Z przyjemnością. Z tym może być ciężko, chyba, że go dzieci zawstydzą. I to wśród nich trzeba prowadzić taką czytelniczą propagandę. Jak? Katarzyna Tubylewicz napisała książkę o Szwecji („Moralisci. Jak Szwedzi uczą się na błędach i inne historie” - przyp. autor), opowiadając w niej, jak Szwedzi zachęcają dzieci do czytania. Najczęściej chłopcy przestają czytać książki w wieku 12, 13 lat. Rodzice wówczas zastanawiają się, kto jest największym autorytetem dla ich dziecka. Jeśli to trener judo, rozmawiają z nim i proszą, żeby zachęcał do czytania po treningu. Takie inicjatywy oddolne są lepsze od akcji billboardowych i wielkich kampanii promujących czytanie - uważa Michał Rusinek.



„Łamiemy stereotyp pisarza na piedestale”

Program Festiwalu Conrada jest zbudowany tak, by przyciągać młodego czytelnika. – Jednym z elementów imprezy są lekcje czytania organizowane przez Fundację Tygodnika Powszechnego. W ich trakcie goście festiwalu spotykają się z uczniami szkół i czytają z nimi teksty literatury. Łamane są stereotypy – w tym stereotypowe wyobrażenia o pisarzu stojącym na piedestale. Zresztą teksty są tak dobierane, żeby dotyczyły problemów uniwersalnych, młodych ludzi, którzy następnie mogą brać udział w dyskusjach – mówi Michał Okoński.

Młodzi ludzie coraz częściej sięgają po książki w wersji elektronicznej. Organizatorzy i goście festiwalu podkreślają, że to dobry, nowy zwyczaj. – Młode pokolenie mniej ceni papier. To jest z jednej strony spowodowane modą na nowoczesność, czytaniem na smartfonie, iPadzie... Ale z drugiej strony jest coś, czego w młodym pokoleniu jeszcze nie doceniamy, rośnie w nim świadomość ekologiczna. Papier jest dowodem na to, że zostało ścięte drzewo. Wersja elektroniczna książek ma przed sobą świetlaną przyszłość – mówi Michał Rusinek.

Koncertowo, filmowo, multimedialnie

Program Festiwalu Conrada tradycyjnie zakłada wiele spotkań z autorami, debat i lekcji czytania. Do Krakowa przyjadą m.in.: autorka jednych z najbardziej rozpoznawalnych na świecie i najczęściej tłumaczonych dzieł współczesnej literatury hiszpańskiej Almudena Grandes, nigeryjska pisarka Chimamanda Ngozi Adichie i jeden z najpopularniejszych obecnie pisarzy rosyjskich Dmitrij Bykow. Festiwal Conrada odwiedzą też znamienici polscy autorzy. Wśród nich m.in. Mariusz Szczygieł, Jacek Dukaj, Anna Cieplak, Leszek Libera oraz Monika Sznajderman.

Ale nie tylko spotkania z literatami będą atrakcją imprezy. Organizatorzy przygotowali wiele wydarzeń towarzyszących, m.in. pasmo filmowe, warsztaty dla dzieci oraz spotkania branżowe.

Szczegółowy program Festiwalu znajdziecie na stronie internetowej conradfestival.pl.